MONITOR

Na R. P. 1774.

Nro. LXIV.

Dnia 10. Sierpnia

Si verum audire volumus : ſcire, fateri verum. Cic.

Mnści Panie MONITOR.

NIe dawnemi czaſy zdarzyło mi ſię czytać Monitora na Rok 1771. pod Num: 59. w ktorym znalazłem obronę powſzechną tych Ichmciow, co z cudzych Kraiow powrociwſzy, ga-

nią wſzyſtko bezwzględnie w ſwoiey Oyczyźnie.

Z tego powodu umyśliłem napiſać co mi ſię zdaie w tey mierze zdrożnego. Niechcę ia mowić w teraźnieyſzym Piſmie o tych Kawalerach zacnych, ktorzy przygotowani wprzod będąc wiadomością wſzelkich potrzebnych umieiętności, wyieżdżaią do obcych Państw, tym końcem ażeby y obyczayności, y Prawom y Rządom przypatrzywſzy ſię, też ſame pożyteczne naſiona rzucali w ſerca ſwoich wſpołziomkow. Tych iak ſprawiedliwe y ſzczere ſą zamiary, tak żadney nie podlegaią naganie. Moia rzecz wymienić tylko tych, ktorzy to będąc pomiernych dochodow, á czaſem iakiego ubogiego Szlachcica Synkami, iadą z iakim Panięciem, á nie nauczywſzy ſię niczego, powracaią na to, aby ſzydzili z ſwego Narodu. Naypierwſza uwaga tych Ichmciow Panow mnieyſzego gatunku Hrabiow, zawitawſzy do

ſwego

fwego Kraiu, ganić to wfzyftko cokolwiek poftrzegą, y mowić: *nie tak u Nas w Paryżu.* Rzekłby kto, że to co mowią pochodzi z ich ferca, że maią chęć widzenia poprawy w fwoim Narodzie, y że to czynią duchem prawdziwie Obywatelfkim; Alić iak zawodne te o nich mniemanie codziennie doświadczamy. Przyiechawfzy w Rok albo w kilka do ktorego z tych Ichmciow Hrabiow, można u nich zobaczyć naygorfze drogi, karzmy, Mofty, Budynki, ftaynie, &c. chociaż to wfzyftko było naypierwfzym celem ich nagany. Pytać o przyczynę: odpowiedzą: iuż Nam dawno wywietrzała z głowy Francuzczyzna: Powtore zwykli Ci Ichmość obfzernie mawiać o Rządach Państwa. Wywodzą przeczytawfzy albo zafłyfzawfzy od kogo że Rolnictwo, Handel, ludność, rękodzieła, fą naywiękfzym ufzczęśliwieniem każdego Krolestwa. Załuią fwego Narodu za to, że tak ma ofpałych Obywatelow, że o fprowadze-

nie tego wszystkiego nie staraią się. Mowiłby tu kto z niewiadomych, że Ci Ichmość godni posiadać naypierwsze Krzesła w Radzie. Ale spytać się ktorego z tych Ichmościow, czyli się dowiedział iakim sposobem y iakiemi siłami utrzymuie się *handel* wewnętrznie y zewnętrznie? iakie przeszkody tamuią bieg Jego? Jacy ludzie do popierania tey częsci Rządu zażyci? zamilkna. *Względem Rękodzieł* czyli wiedzą iakim sposobem zaszczepione? Wiele kosztowało Kray wprowadzenie onych y dalsze rozporządzenie? Jakie dla Rzemieślnikow względy y wolność? Jakiego potrzeba przysposobienia Materyałow w Kraiu &c: zamilkną. *Względem ludności:* Jaka część Mieszkańcow potrzebna? ktora pożyteczna? iaka uciemiężliwa y bogactwa Kraiowe niszcząca. *Względem Rolnictwa,* ktore naylepsze doświadczenia uprawienia Roli? Jak się obchodzić z Poddanemi y onych zboga-

gacać? Nakoniec co naypożytecznieyszego w tym rodzaiu bydź może? zamilkną. Gdyby ieden albo drugi Imć Pan Hrabia z takiemi wiadomościami przyiechał do Nas, nie żalby Go było posłuchać, choćby co ganił, boby się można spodziewać, że znaydzie skuteczne lekarstwo na chorobę, o ktorey tak obszernie w kożdym posiedzeniu mowi, ale oświadczać iakieś politowanie swoie nad ślepotą Kraiową, będąc samemu ciemnym, natrząsać się z Rady pierwszych Osob, nie mogąc samemu przyłożyć się ani głową, ani workiem, nie iest to sprawa ani dobrego Obywatela, ani rostropnego Polityka. Milczyć podczas Obrad publicznych w tym razie, gdzie idzie o dobro y całość powszechną, nie każe nam sumnienie, między zaś gminem Pospolstwa, w śrzod Domownikow y służących swoich, przewracać stan Rządow tym słowem: *Incazey u nas w Paryzu*, iest dowodem Pułgłowka, y Człowieka

wieka podłego wychowania. Proszę W. M. Pana Mci Panie Monitor, ażebyś przestrzegł tych Ichmciow, że Szkoła Polityki czyli Rządow rożni się daleko od Szkoły ImćPanny M. naylepszey Aktorki. I. P. L. naylepszey śpiewaczki. y I. P. N. naywyborniey szey Tanecznicy w Paryżu. Z tych ostatnich można wyiść za trzy dni grzecznym y doskonałym Kawalerem, ale co się tycze Polityki Rządowey, naywiększe głowy pracuią y pocą się każdego wieku, á zawsze znaydzie się co do poprawy. Wysoka ta umieiętność była y iest słodyczą pracy wszystkich Narodow. Rzymska Rzeczpospolita miała mężow, ktorzy biegłością, doświadczeniem, rozumem, dopomagali sobie wspolnie w Radach, aby swoiey Oyczyźnie użytecznemi byli. Kożdy co wiedział y umiał naylepszego, roztrząsał to z drugiemi w Domu, uważał sposoby y trudności, á na koniec do czasu y okoliczności stosował.

Grecy

Grecy dawni mieli także wybranych swoich Mędrcow, do ktorych należało przyzwoite ku uszczęśliwieniu Państwa obmyślać śrzodki, innych zaś powinność była słuchać y milczyć. Gdyby podobnie iak teraz, Młodzież owego wieku, bawiła Pospolstwo statystycznemi mowami y ieszcze mało doskonałemi, á wszyscy inni na ratunek Kraiu opuścili ręce, pewnieby nie słychać było o tey wielkości Grekow y Rzymian, ktorą nam *Dzieiopisowie* opiewaią, leczby nam wystawili obraz nikczemnego ludu, ktory mowiąc ustawicznie o Radzie, wykonać iey nie potrafił. Dawałeś W. M. Pan Mci Panie Monitor tyle przestrog obyczaynośći, y napomnienia Jego tak skutkowały, że ludzie prawie odradzać się zdaią, może to bydź, że uwaga W. Mci Pana u tych miłośnikow chluby znaydzie podobne poważenie. Moim zdaniem nic nie masz szpetnieyszego na świecie, iako na oszukanie bliźnie-

go

go, inaczey myślić inaczey mowić. To zaś oczywiſta, że ten ktory rzeczy nie rozumie z gruntu, ani ma chęci poznania iey kiedy, nie może o tym myślić chyba nawiaſem, nie może roztrząſać, a tym bardziey użyczać tego światła drugim, ktorego ſam nie ma. Na co ſię zda ta czcza y prozna mowa, ktora ani z ſerca, ani z rozumu, ani z dobrey woli nie pochodzi Człowieka, ale ieſt ſzczegulnie echem iakiey mądrey rozmowy, lub przypadkowego czytania. Życzę za tym z ſerca Ichmciom Panom Hrabiom iako prawdziwy Ich Ziomek, áżeby nie izukali chwały z czernienia przed podłemi oſobami ſwoiey Oyczyzny, á kiedy nic nie znaią, nic nie umieią oprocz ukłonu y umizgow, niechay ſobie ſiedzą w cichości y pilnuią ſzczęśliwie tey ſwoiey roboty. Jeżeli zaś ſzczera ieſt w nich miłość Obywatelſka, a nie mogą innym dopełnić iey ſpoſobem iako ſłowami, niech z łaſki ſwoiey odłożą czas iaki na czytanie Xiążek, niech znoſzą to co widzieli, z wiadomościami ktorych nabyli, niech podaią pożyteczne Proiekta tym do ktorych należy, á tak ſtaną ſię mili y przyiemni Towarzyſtwu, w ktorym ſwoie przepędzaią życie. Bodayby ta iednoſtayna myśl wſzyſtkich zagrzała ſerca, możnaby obiecywać ſobie, że Polſka będzie w tym ſtanie, w iakim ią dobrzy y kochaiący Ziomkowie oglądać pragną.